

NASZE ABC

RZĄDZIĆ TO NIETYLKO
ROZKAZYWAĆ

W komisji budżetowej Sejmu wczoraj i dzisiaj toczą się rozprawy nad naszą administracją państwową. W ten sposób Sejm wykonywa prawo kontroli nad Rządem.

Rozprawy te toczą się przy wielkiem obustronnem zainteresowaniu.

Dotykają one w niektórych momentach najdonioślejszych spraw i zagadnień naszego życia państwowego.

W dyskusji poddano, jak zawsze, administrację surowej krytyce. Krytyka, o ile jest rzeczowa i oparta na faktach, zawsze jest pożyteczna. Wśród głosów, które wczoraj w dyskusji padły, na jeden należy położyć nacisk szczególnie: oto wskazano, iż rządzić to nie znaczy tylko rozkazywać. Rządzić to umieć kierować społeczeństwem przy zachowaniu wszystkich obowiązujących praw.

Nawet i obecni kierownicy naszej administracji wewnętrznej mieli z pewnością niejednokrotnie podczas wojny sposobność nauczyć się, gdy im przypadło kierować administracyjnie jakimiś terenami, jak trzeba umiejętnie postępować, by nie zrazić nikogo, by umieć pogodzić tysiące sprzecznych interesów, skłębionych w danym środowisku.

Uświadomienie sobie słuszności zasady: rządzić to nie tylko rozkazywać — pozwoli uniknąć każdemu z czynników odpowiedzialnych w motywy postępowania drugiego i w drodze wzajemnego porozumienia usuwać niedomagania i trudności, których życie nikomu nie szczędzi. Wszak życie trzeba sobie wzajemną współpracą i wzajemną pomocą ułatwiać, a nie utrudniać...

Inwalidzi nieść będą bezdomnym

Kaganiec oświaty

W kolonii dla bezdomnych na Żoliborzu, w jednym z baraków mieszka inwalidzi wojenni.

Wobec braku jakiegokolwiek opieki kulturalnej nad bezdomnymi, szczególnie dziećmi, zamieszkałymi w wymienionej kolonii, kierownik ekspozytury III Kom. Rządu p. Frankowski zwrócił się do inwalidów tych z propozycją podjęcia akcji oświatowej w barakach, gdyż Czerwony Krzyż opiekuje się jedynie najbardziej niezdolnymi i niemowlętami.

Inwalidzi chętnie zgodzili się na tę propozycję i zwrócili się do Polskiej Macierzy Szkolnej o odpowiednie podręczniki i inne niezbędne akcesoria, tak, że w najbliższym czasie inwalidzi pod ogólnym nadzorem p. Frankowskiego rozpoczną działalność oświatową.



RĘCE

udelikatnia nęczyłmiastowo, wybiela chroni od łuszczenia i odziabienia a

Pâte de Prelats

Perfection.

Do nabycia we wszystkich perfumeriach i składach aptecznych.

Pierwsza jaskółka wymiany towarowej

Miedzy Polską a Litwą

W osobie p. Hersza Millera i 5.000 klg. żelaza

Przed kilku dniami, przez most w Dmitrówie, koło Oran, przewieziono z Polski do Litwy 5.000 klg. żelaza. Zaznaczyć trzeba, że jest to pierwszy wypadek nawiązania stosunków handlowych Polski z Litwą.

Niejaki Hersz Miller, uzyskawszy zezwolenie odpowiednich władz polskich i litewskich,

wszczał starania o otwarcie granicy polsko-litewskiej na przetransportowanie 10.000 klg. żelaza do Litwy. W określonym terminie Miller żelaza do granicy nie dostawił, dopiero po kilku dniach zjawił się na granicy i pierwsza jaskółka handlowa w postaci 5000 klg. żelaza pofrunęła do Litwy.

W sprawie konkursu filmowego

Oświadczenie „Fanametu“

Od dyrekcji „Fanametu“ otrzymujemy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

W jednym z wczorajszych wieczorowych dzienników ukazała się notatka, dotycząca firmy naszej, a zredagowana w ten sposób, że mniej wyrobieni czytelnicy mogliby łatwo zrozumieć ją zupełnie fałszywie. Wobec tego prosimy uprzejmie o podanie do wiadomości za pośrednictwem Pańskiego poczytnego pisma, co następuje:

1) Nieprawdą jest, jakoby konkurs piękności organizowany przez nasz koncern na terenie Grecji podlegać miał jakimkolwiek bojkotowi.

2) Nieprawdą jest, jakoby obrazy nasze wyświetlane w Grecji nie cieszyły się popularnością, należną im ze względu na artystyczne wykonanie i dobór sił. Wprost przeciwnie, wystarcza przejrzeć dzieła, aby mieć pojęcie o entuzjastycznym wprost przyjęciu przez publiczność większości naszych obrazów w Grecji.

3) Nieprawdą jest, jakoby

koncern nasz był tylko biurem wynajmu trzech wielkich firm wytwórczych (Par mount Metro-Goldwyn-Mayer, First National). Koncern nasz jest nie tylko biurem wynajmu, ale generalną reprezentacją, posiadającą wszystkie prawa zarządu głównego, ma więc prawo przyjmowania zobowiązań w imieniu wytwórni.

4) Konkurs piękności, urządzany w obecnej chwili w 10 krajach Europy jest jednym z największych przedsięwzięć jakie kiedykolwiek dokonane były i nikt nie ma prawa kwestionować jego prawidłowej organizacji, bez przedstawienia dowodów na to. Jednocześnie raz jeszcze potwierdzamy, że wszelkich naszych zobowiązań w tej sprawie dotrzymamy.

5) Notatka wzmianki na, wzywając się na berlińskie pismo z natury rzeczy wrogie amerykańskiej produkcji, aż na zbyt przejrzyste wskazując ce le tej kampanji którą od roku blisko prowadzi konkurencja przeciwko nam, nie licząc się ze środkami.

Skoczył z 3-go piętra

by skończyć z życiem

Dziś rano o godzinie 8 minut 37, z klatki schodowej domu nr. 42 przy ulicy Leszno z wysokości trzeciego piętra skoczył na bruk podwórzowy w celu samobójczym mężczyzna lat, przy puszczenie 35, z wyglądu robotnik, który jeszcze przed przybyciem Pogotowia zakończył życie.

Przy samobójcy żadnych pa-

pierów, ani dowodów nie znaleziono, wobec czego policja prowadzi energiczne dochodzenie w celu wykrycia nazwiska, miejsca zamieszkania samobójcy i przyczyny rozpaczliwego czynu.

Trupa samobójcy przewieziono do prosektorium przy szpitalu Dz. Jezus.

Talerz jako granat ręczny

Konflikt restauratorki z muzyką

Pani Adamina Stalinger ma restaurację pod pomnikiem Mickiewicza. Niewiasta ta oprócz znakomitej znajomości kuchni (co za flaki?, a bigosik, paluszki lizać) posiada również wielkie talenty organizacyjne, dzięki czemu trzyma w ryzach służbę.

Jedynym elementem opornym w królestwie p. Adaminy jest artystyczny personel knajpki w osobach pp. Gustawa Galla skrzypka, Henryka Galla harmonisty i Wł. Pawińskiego jazzbandzisty.

Wrodzona duma pani Adaminy cierpiała mocno nad nieposkromieniem braci muzycznej, to też przy każdej okazji staczała z nimi słowne boje.

Półki bój szedł na języki wszystko było dobrze, ale w poniedziałek...

Pani Adamina zirytowała się setnie, ile że muzycy wygrywali miast skocznych Charlestonów i przyjemnych oberlasów, rzewno n smętne jakoweś „kawałki”.

— Cóż wy tak gracie, jak dziady pod kościołem? Tu trzeba „publikę” bawić, a nie rzepolić.

— Jak pani płaci tak my gramy — odkryknęli muzycy.

— A wy... — i buch kapelmistrza w łeb.

Muzycy nie w ciemie bici ruszyli do ataku.

Pani Adamina, chwyciwszy gęś z bufetu użyła jej jako taranu, ale widząc się w mniejszości zaważwała służbę i urobiwszy ją w talerze rozpoczęła regularną defensywę. Talerze i półmiski zafrkotały w powietrzu.

Przemysłny, a sprytny jazzbandzysta uzbrojony w pałkę od bębna w szale wojennym nie przestał jednak myśleć o muzyce, bowiem dobrawszy się do p. Adaminy poczał niewiastę grzmocić pałką z wielką wprawą i smakiem.

„Sprzeczkę” zlikwidowała policja.

Koniec świata już bliski

pomyślał i... zawczasu się do tego przygotował

Kiedy Wiktor R. (Przykoczowa 8), będąc nieco w stanie nietrzeźwym, wywrócił się wraz z wozem do rowu na przedmieściach Pragi, przysła mu do głowy myśl ponura, że właściwie życie nie ma żadnego powabu i że oto napewno następuje koniec świata. Wziął więc łopatę i zaczął sobie zawczasu kopać grób, a gdy go wykopał, położył się i zasnął snem nie wiecznym, ale tem niemniej twardym. Gdy policja chciała podnieść „desperata”, ten wszczął awanturę, że oto nie dają mu spokojnie umrzeć i gdy awanturował się coraz dokładniej, został zaprowadzony do komisariatu, gdzie oczekiwac będzie nie końca świata, lecz... wytrzeźwienia.

Ci, którym życie zbrzydło...

Noce dzisiejszej, w Alejach Ujazdowskich, Józef Wolinowski, lat 22, z zawodu ślusarz, zamieszkały przy ul. Św. Jerskiej 22, w celu samobójczym wypił większą dozę esencji octowej.

— Dziś rano, o godzinie 8.42, wyskoczył z okna trzeciego piętra przy ul. Leszno 42, nieznanego osobnika, który poniósł śmierć na miejscu.

Zabrano jej gwałtem 30 zł. i kolczyki

Rabunek czy urojenie?

Wczoraj o północy do 16 komisariatu zgłosiła się Stefania Zalewska, Olesńska 12, i zameldowała, że przed chwilą wtargnął do jej mieszkania jakiś nieznanego osobnika, który grożąc jej zabiciem, zabrał 30 zł. gotówką i tombakowe kolczyki, poczem zbiegł.

Policja przypuszcza iż jest to tylko urojenie meldującej.

Gdzie jest mały Edzio?

Który zabawił się w Kolumba?

14-letni Edzio, zamieszkały przy ulicy Złotej nr. 3, w poszukiwaniu nowych światów i wrażeń opuścił wczoraj dom rodzinny.

Rodzice i policja poszukują małego Columba, szczupłego, niskiego, ubranego w szare ubranie młodzieńca.

22 domy na rozbiórke Jeszcze 660 bezdomnych

Na mocy orzeczenia komisji budowlanej zakwalifikowano w obrębie II ekspozytury Komisariatu Rządu do rozbiórki 22 domy.

Licząc przeciętnie, iż w każdym z nich mieszka tylko 30 osób, przybędzie nam nowych 660 bezdomnych, którzy umieszczeni zostaną w barakach.

Na targowisku

Brukiew 7—8 gr., buraki 10 gr., cebula 38—40 gr., chrzan 1.50 gr., kalafjory 35—40 gr., kapusta klg. 20 gr., kiszona 30 gr., czerwona w główkach po 20—25 gr., włoska 20—25 gr., bruk selska klg. 50—60 gr., marchew klg. 7 gr., pietruszka 24—30 gr., pory pęczek 22—25 gr., sałata 12—15 gr., seler klg. 24—30 gr., szczaw 50—60 gr., szpinak klg. 30 gr., ziemniaki wozowe za 10 oklg. 13—14 zł., wagonowe za 100 klg. 10—11 zł.

Wóz 210.

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Wczoraj odbyło się na Zamku, pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsze zebranie Komitetu Obrony Państwa z udziałem p. Premiera Marsz. Piłsudskiego i Ministrów Bartla, Zaleskiego, Składkowskiego i Czechowicza. Omawiana była sprawa sesji Rady Ligi Narodów, na którą wyjedzie p. Minister Zaleski.

Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przyczem polityka p. Ministra gen. Składkowskiego spotkała się z ostrą krytyką większości klubów sejmowych.

Na ręce marszałków Sejmu i Senatu wpłynął memoriał szeregu organizacji lwowskich, które domagają się w rocznicę uwolnienia Lwowa uwolnienia gen. Rozwadowskiego, który dotychczas od maja jest więziony.

W miesiącu bieżącym nie odbędzie się najprawdopodobniej plenarne posiedzenie Sejmu.

Na międzynarodowych zawodach hipicznych w Nowym Yorku drugiego dnia por. Szoland zdobył pierwszą nagrodę.

Baczność Rezerwiści

Jużrejsze

zebrania kontrolne

W czwartek, 25 listopada, w kolejnym dniu zebrania kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1, zamieszkał w 1ym i 3im komisariatach P. P., urodzeni w latach 1890, 1895, 1896 i 1897 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrania kontrolnych w r. 1925) — komisji kontrolnej nr. 1 (koszary 21 p.p. w Cytadeli), zam. w 26ym kom., wszyscy ur. w r. 1891 i 1892 — w komisji nr. 2 (koszary 30 p.p. w Cytadeli, wejście przez t. z. bramę powązkowską nr. 2), zam. w 12ym kom., ur. w r. 1891, nazwiska których rozpoczynają się od L. do Z. — w komisji nr. 2 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w 5ym i 10ym kom., ur. w r. 1901 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrania kontrolnych w r. 1925) oraz ur. w r. 1899 i 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrania kontrolnych) — w komisji nr. 4 (Ciepła 32);

2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w 22im kom., wszyscy ur. w r. 1891 — w komisji Nr. 1) koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3) zam. w 20 i 21im kom., wszyscy ur. w r. 1892 — w komisji nr. 2 (koszary art. konnej ul. Huzarska), zam. w 11ym kom., ur. w r. 1896 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrania kontrolnych w r. 1925) — w komisji nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w 22im kom., wszyscy ur. w r. 1892 — w komisji nr. 4 (koszary I p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie), wreszcie

3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zam. w 14, 15, 17, 18, 24 i 25ym kom., ur. w r. 1896 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrania kontrolnych w r. 1925) — w komisji nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3, pokój nr. 3).

Od Administracji

Uprzejmie zawiadamiamy naszych Szanownych Czytelników, że administracja ABC (Szpitalna 12) przyjmuje prenumeratę miejscową i zamiejscową po cenie **Żł. 4 50 gr.** w stosunku miesięcznym.